

*Ks. Jean Stern MS*  
Grenoble, Francja

8

## MELANIA I MELANIZM

Przez melanizm rozumiemy postawę tych, dla których misja Melanii Mathieu – jednej z dwojga świadków objawienia maryjnego z 19 września 1846 w La Salette – przekracza przekazane ludowi oficjalne orędzie, na temat którego Matka Boża powiedziała: „Ogłoście to całemu mojemu ludowi”. Melaniści w sensie ścisłym tego słowa, uważają Melanię za wielką mistyczkę, obdarzoną przeżyciami mistycznymi od czasu dzieciństwa i przez całe jej życie. Objawienie z 19 września 1846 r. byłoby więc przeżyciem charyzmatycznym, jednym z wielu, które Melania miałaby otrzymać. Według melanistów, całość pism stworzonych przez Melanię w ciągu jej życia zasługiwałaby na tyle samo szacunku, co orędzie znane od 1846 r.

Poniżej zajmiemy się kwestią nie tylko melanistów w sensie ścisłym, ale również tymi, którzy wierzą w nadprzyrodzone pochodzenie ‘sekretu’ Melanii, nie biorąc jednak z niej modelu świętości.

### **UWAGA WSTĘPNA NA TEMAT WAŻNOŚCI WŁAŚCIWEGO PODEJŚCIA DO SPRAWY LA SALETTE**

„Wielka nowina” przyniesiona przez Matkę Bożą na La Salette – tak jak ją zawsze przedstawiała Melania – rozpoczęła się od ostrzeżenia: „Jeśli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię mego

Syna. Jest ono tak ciężkie i przygniatające, że nie mogę go dłużej podtrzymać”. Słowa, które w orędziu następują zaraz potem, pokazują, że chodzi o ramię zbawcze. Matka Boża mówi w rzeczy samej: „Jeśli chcę, by mój Syn was nie opuścił, podejmuję się prosić Go...” Maryja prosi, modli się, żeby jej Syn kontynuował pośród nas swoją zbawczą obecność. Podobnie, Maksyminowi i Melanii nie ukazuje Chrystusa sędziego, ale Chrystusa na krzyżu, Zbawiciela. Świadcstwo Melanii na temat tych słów i tej wizji, pozostawało zawsze takie samo, od września 1846 r. aż do końca jej dni.

Otóż podejście melanistów, podsycane przez troskę o to, by wzmocnić osławiony sekret, łatwo zapomina o obecności Chrystusa Zbawcy w orędziu. Według pewnej niedawnej wzmianki typu melanistycznego, nasze orędzie zredukowałyby się zasadniczo do gróźb: „Wy, rolnicy, pracujecie w niedzielę; wy, woźnice, przeklinacie wzywając imienia Bożego” itd. Wspomniany tekst, akcentuje również sekret, o którym to mówi nam, że jego „tekst oficjalny” był „spisany z uwzględnieniem wszystkich form prawnych przez biskupa Ginoulhiaca [*sic*] w 1851r.<sup>1</sup>

Ta melanistyczna prezentacja La Salette doskonale ilustruje wadę tego typu podejścia do sprawy: marginalizuje się Chrystusa na korzyść wyakcentowania jakiegoś tajemniczego objawienia, lepszego, zarezerwowanego dla nielicznych. Znajdujemy się dokładnie w dynamizmie starego gnostycyzmu. Istnieją przedstawienia orędzia z La Salette, które idą daleko tą drogą. J.A. Boullan (1824-1893), zdeprawowany kapłan, który ogłosił się następcą Vintrasa, jednego z francuskich hierarchów dziewiętnastego wieku, jest przypadkiem ekstremalnym tego nieprawowiernego podejścia. Uczniowie Boullana wmieszali się w Polsce, w początki ruchu mariawitów, potępionego przez Piusa X w 1903r.<sup>2</sup>. Obecnie, sekret Melanii, służy też integrystom jako usprawiedliwienie ich rewolty przeciwko Stolicy Świętej. W rzeczy samej, czytamy w sekrecie, że Rzym utraci wiarę. Biskup Lefe-

1 *Dictionnaire des apparitions de la Vierge Marie*, Paris, Fayard 2007, s. 505-511.

2 Cf. A. Bruno de Jésus-Marie, O.C.D., «La confession de Boullan», dans *Études car-mélitaines*, 1948, 'Satan', s. 420-426, cytujący s. 425-426 Franck-Duquesne; odnośnik według Henri de Lubac, *La postérité spirituelle de Joachim de Flore*, t. II, Paris-Namur 1981, s. 335-336.

byłby rzeczywiście zacytował go, aby usprawiedliwić swój bunt przeciwko Papieżowi (zob. dziennik rzymski *Il Tempo* z dnia 1 lipca 1988).

## U POCZĄTKÓW MELANIZMU: EWOLUCJA MELANII

### MELANIA – DZIECIŃSTWO W CORPS I OKRES DORASTANIA

Żeby zrozumieć początek melanizmu, trzeba zapoznać się z ewolucją Melanii. Mówi się, à propos Melanii, o tendencjach do hysterii<sup>3</sup>. Nie potrzebujemy jednak uciekać się do pojęcia hysterii, zresztą dosyć elastycznego, żeby zrozumieć jej psychologię. Zaburzenia, które stwierdza się u niej, pochodzą z przyczyn obiektywnych: nadużycia autorytetu ze strony badających orędzie – zbyt gorliwych, gesty pochlebstwa ze strony niedyskretnych adoratorów, ale również – i to trzeba by powiedzieć na początku – braki wyniesione ze środowiska rodzinnego. W tym punkcie przypadek Melanii z La Salette i przypadek Bernadety z Lourdes, jawią się w różnym świetle. Jedna i druga zaznała w czasie dzieciństwa nędzy materialnej. Widząca z La Salette ponadto znała nędzę duchową. Bernadeta należała do rodziny głęboko chrześcijańskiej. Melania należała do rodziny proletariuszy. Jej ojciec był dzieckiem nieślubnym. Wziął ślub w kościele z matką Melanii osiem lat po małżeństwie cywilnym. Nie miał stałej pracy. Żeby zarobić na chleb dla rodziny, musiał często wyjeżdżać. I tak nie był w stanie wyżywić wszystkich: mniej więcej od dziesiątego roku życia, Melania musiała każdego roku opuszczać dom rodzinny na długie miesiące. Umieszczana na służbie u innych gospodarzy, spędzała w ten sposób większość czasu sama z bydłem. Wiemy doskonale, jak ciężkie konsekwencje przynosi człowiekowi brak normalnego życia rodzinnego. Dziecko odczuwa życiową potrzebę bycia kochanym i chronionym: „wszystko to, co jest zamachem na

3 H. THURSTON, S.J., *Lourdes and La Salette: a contrast dans The Month*, décembre 1933, s. 537 : «the strain of hysteria perceptible in Mélanie».

strukturę i harmonię rodziny (...) będzie miało ciężkie reperkusje w charakterze i sposobie bycia osoby”<sup>4</sup>. Tak więc nie dziwi nas, że już kiedy Melania przebywała w szkole u Sióstr w Corps, przełożona, Matka Sainte Thècle, znajduje u niej „kilka wad charakteru, z których, to prawda, ‘ona bardzo się poprawia’”. Jej opiekun z czasu objawienia, Baptiste Pra, opisuje ją jako osobę o przesadnej nieśmiałości. Marie Des Brulais, która dużo rozmawiała z Melanią, sygnalizuje również „jej przyrodzoną nieśmiałość i małą wylewność”. Biskup Dupanloup uważa ją za nadaśaną, posępną, mało mówną (J. Stern, *La Salette. Documents authentiques*, [odtąd cytowane jako: *LSDA* II], s. 19, 129, 169-170, 274-275). Mamy więc do czynienia z dzieckiem introwertycznym, nietowarzyskim, o naznaczonej psychice, poranionym przez długie okresy nieobecności w domu rodzinnym i dni spędzone w samotności.

Jak zareaguje na zainteresowanie i uwielbienie, którego nagle stanie się przedmiotem i to ze strony osób dorosłych, które z uwagą będą słuchać jej najdrobniejszych słów? W czasie pierwszej rocznicy objawienia, ktoś nieostrożnie powiedział niej: „Widzicie cały ten tłum. Przecież to Wy jesteście *autore*m tego wszystkiego!” [w oryginale mamy tu formę grzecznościową „vous”, co można tłumaczyć jako „Pani”; przyp. red.]. Marie Des Brulais, która przytacza te słowa dodaje, że Melania „nie dając odpowiedzi, wzruszyła ramionami, jakby to był jakiś absurd; i od tego czasu, cała swoją uwagę skupiała na tym, żeby być w ukryciu, chować się jak tylko ktoś ją rozpoznał (...)” (*Écho*, s. 88, Exemple de chasse aux reliques: *LSDA*, II, s. 31, 39, 40).

Ucieczka przed natrętną publicznością. Ale pokusa, żeby w tajemnicy kosztować dowodów uwielbienia nie była przez to mniejsza. Od kwietnia 1847 r. Biskup Villecourt z la Rochelle (przyszły kardynał), przestrzegał ks. Mélin, proboszcza z Corps, przed niebezpieczeństwem, jakie przedstawiały dla obojga widzących znaki uwielbienia i czci. Ponowił swoje ostrzeżenie po tym jak razem z obojgiem dzieci wyjechał na La Salette i porozmawiał z Matką Sainte-Thècle. Powiedziała mu, że „Maksymin do tej pory nie

4 A. POROT (et alii), *Manuel alphabétique de psychiatrie clinique et thérapeutique*, 4. éd., Paris, PUF, 1969, s. 1.

## 8. Melania i melanizm

---

dawał jej powodów do najmniejszych niepokojów” ze względu na swą prostotę, oraz że „nie szczędziła wysiłków, żeby zachować Melanię od wszelkiego niebezpieczeństwa miłości własnej” (*LSDA* II, p. 162; cf. p. 43-44 et 126). Dwoje dzieci reaguje więc odmiennie. Kilka tygodni później, zapytana przez księży Rousselot i Orcel, Matka Sainte-Thècle powie, że od miesiąca zaczyna mieć wątpliwości, czy Melania „nie chełpi się z pozycji jaką wydarzenie (z La Salette) jej dało” (*LSDA* II, p. 170). Tymczasem, jak dotąd, nic tragicznego się nie dzieje. Jak większość dzieci i młodzieży, Melania potrzebuje wychowania i wskazówek ze strony nauczycieli. Matka Sainte-Thècle nad tym czuwa.

Istnieje jednak jeden czynnik, który zaniepokoi Melanię. Mianowicie, świadomość ciekawości badających objawienie na temat tego, co wyobrażają sobie, że jest sekretem powierzonym jej przez Matkę Bożą na La Salette równoległe z orędziem publicznym. Myśleli sobie, że mogłyby tam znajdować się nauki przeznaczone do późniejszego wyjawienia. Tak na początek: czyż nie chodziłoby w tym tajemniczym sekrecie o sprawy dotyczące księży? – pyta Melanię ks. Lagier podczas przesłuchań końcem zimy 1846-1847? Pytanie dotyczyło konkretnego kontekstu. W lutym 1847 r. ks. Mélin, proboszcz z Corps, otrzymał „dodatek” do orędzia z La Salette, w którym jest mowa o złych księżach i o ukaranych miastach: temat, który odnajdziemy później w sekrecie Melanii. Ten „dodatek” został wysłany przez niejakiego ks. Leopolda Baillarda, zaprzyjaźnionego z sanktuarium Notre-Dame de Sion w departamencie Lorraine. On i jego dwaj bracia – również księża, mieli wkrótce wstąpić do sekty Vintrasa (sanktuarium Notre Dame de Sion zostało od tego zachowane, dzięki wysiłkom Oblatów Maryi Niepokalanej; cf. *LSDA* I, s. 254-260).

Po rewolucji z lutego 1848 r. adoratorzy i zadający pytania podwoją swoją niedyskrecję. Pośród nich znajdujemy małą grupę tych, którzy interesują się współczesnymi im prorocत्वami, tak jak to się zdarza w niespokojnych czasach. Wielu z nich złożyło nadzieję w pseudo baronie Riche-  
mont, oszuście, który podawał się za Ludwika XVII, syna Ludwika XVI, króla Francji. Podobnie niejaki Houzelot, wytwórca przedmiotów, pamiątek religijnych. Houzelot rozmawia z dziećmi i mówi im o Paryżu i innych miastach, gdzie dzieją się rzeczy okropne. W podobny sposób rozmawia

z nimi ksiądz Joseph Faure (1804-1873), który przebywa na La Salette w 1850 i w 1851 r. Biskup de Bruillard musiał odwołać go z parafii z powodu zbyt wielkiego zainteresowania pewną pseudomistyczką, Victorine Sauvet, która podawała się za opętaną przez demona. Faure interesował się przepowiedniami, magnetyzmem, itd. Być może był nawet kierownikiem duchowym Melanii. Później będzie z nią wymieniał korespondencję (*LSDA* III, s. 9-10).

## **PIUS IX I SEKRETY Z 1851 r.**

Innym czynnikiem zamieszania były naciski wywierane na Maksymina i Melanię od wiosny 1851 r., aby dzieci zgodziły się na przekazanie sekretów Ojcu Świętemu. Naciski te spowodowane były interwencją kardynała de Bonalda, arcybiskupa Lyonu, który słusznie niepokoił się działaniami zwolenników pseudo Ludwika XVII. Sugeruje się widzącym, że Pius IX życzyłoby sobie otrzymać ich sekrety. W rzeczywistości, papież o nic nie prosił, ale po prostu zgodził się, żeby mu je przekazać – a to nie jest to samo.

Rousselot i Gerin, dwaj księża z diecezji Grenoble, którzy 18 lipca 1851 r. wręczają Piusowi IX listy od dzieci, byli głęboko przekonani, że papież był nimi pozytywnie przejęty. Jakies dwadzieścia lat później, 3 listopada 1874 r. Pius IX przyjmuje na audiencji Ks. S.M. Giraud, przełożonego generalnego Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. Otóż ku swojemu zaskoczeniu, ks. Giraud słyszy od Papieża wyznanie, że „odebrał księży Rousselot i Gerin jako podekscytowanych”. Nie było „nic w sekretach, co udowadniałoby objawienie” (słowa ks. Giraud do inżyniera Dausse z 29 lipca 1875 r., zanotowane przez tego ostatniego w dniu rozmowy) (*LSDA* III, s. 48). Po powrocie do Francji, Giraud zawiadamia o tym natychmiast biskupa Paulinier – biskup Grenoble (od 1870) i przyszły biskup Besançon. „Odkrycie, zawarte w Księdza liście, nie jest dla mnie żadną rewelacją” odpowiedział mu bp Paulinier w liście z 7 listopada. „Wiedziałem, co Księdzu powie Ojciec Święty. Dałem Księdzu to odczuć przed Księdza wyjazdem, ale było pożądane, żeby Ksiądz usłyszał to z jego ust”. Biskup Paulinier

## 8. Melania i melanizm

---

zażąda od księdza Giraud zachowania jak największej dyskrecji co do tej informacji, co wyjaśnia, że legenda o papieżu będącym pod wrażeniem sekretów mogła nadal się rozwijać. Słowo Piusa IX przytoczone przez ks. Giraud pochodzi z 1874 r. Ale istnieją dużo wcześniejsze świadectwa na temat sceptycyzmu Piusa IX co do „sekrétów”. Ginoulhiac, biskup Grenoble od 1853 r., był o tym na bieżąco informowany od lata 1854 r. Co do stanowiska błogosławionego Piusa IX na temat tego rodzaju trudności, jest ono nam znane dzięki pewnej refleksji, którą zapisał w roku poprzednim, 1853: „*Recogita ven. Frater in quorum manibus adolescentium institutio vertetur, et quibus tenerae eorum mentes a Te sint concreditaе – pomyślcie o tych, w rękach których spoczywa edukacja młodzieży, którym powierzacie ich kruchego ducha*” (*LSDA* III, s. 58). Jest bardzo prawdopodobne, że Pius IX sformułował tę refleksję ze względu na swoją znajomość sprawy La Salette. Widzimy, że Pius IX rozróżniał między objawieniem, które mogło być autentyczne, a ewolucją jego świadków, którzy mogli stać się przedmiotem wpływów co najmniej dyskusyjnych. Już św. Jan od Krzyża nauczał, że może zdarzyć się tak, że osoba obdarzona prawdziwym objawieniem, dorzuca elementy nieprawdziwe.

Jesienią, 1850 r. Melania wstępuje do Sióstr Opatrzności w Corenc, niedaleko Grenoble i wkrótce zaczyna swój nowicjat. Ksiądz Jaouen – autor pierwszego dzieła, analizującego objawienie w sposób krytyczny – odnotowuje pojawienie się u Melanii od 1852 r. jakiejś „nowej psychologii”. Powiedzmy tylko, że tego roku, jej tendencja do pozowania na osobę nadzwyczajną intensyfikuje się w zależności od okoliczności. Ulega wpływom siostry Teresy od Jezusa (Camille de Maximy), zakonnicy o skłonnościach do iluzji, która zresztą opuści Siostry Opatrzności w 1858 r. Melania otrzymuje oznaki czci od odwiedzających. Ksiądz Gérante, kapelan klasztoru, zaświadczy później, że widział urzędników, ludzi wysokiej rangi, stojących przed Melanią jak przed jakąś wielką osobistością. Ginoulhiac, biskup Grenoble od maja 1853 r., zauważył w swojej *Instrukcji Pastoralnej* z 4 listopada 1854 r., że stawszy się „przedmiotem uwagi, uprzedzającej grzeszności pełnej szacunku, przypominającej pewnego rodzaju kult” nie jest dziwne, że dziewczynka może skończyć przywiązaniem się do „własnego sposobu odczuwania rzeczy, co jest jednym z wielkich niebezpieczeństw,

narażającym na zgubę dusze obdarzone darami nadzwyczajnymi” i pójść za „osobliwościami, dziwactwami”. Trochę dalej w tej samej *Instrukcji Pastoralnej*, bp Ginoulhiac podejmuje temat początków treści tego, zbyt głośnego „sekreту”: „Wydaje się, że przed opuszczeniem Corps po raz pierwszy, usilnie proszona (tak, jak Maksymin) żeby odstąpić tajemnice dotyczące przyszłości, których obecności spodziewano się w jej sekrecie i z tego też powodu otrzymując zwierzenia od tych dusz niespokojnych i chorych, które mniemają, że penetrują przyszłość – Melania usłyszała kilka tych potocznych przepowiedni wydarzeń, które miały naznaczyć przełom wieków, nadejście antychrysta, jego pochodzenie, czary, których dokona, żeby skusić wybranych” (*LSDA* III, s. 254). Ku największej radości antyklerykałów z Grenoble, w obiegu było słowo Melanii o pochodzeniu antychrysta... od biskupa! (Taka sama informacja figurować będzie w sekrecie Melanii opublikowanym w 1879 r.). Rozumiemy teraz dlaczego – biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności – biskup odmówił Melanii złożenie ślubów zakonnych, tym bardziej, że jej zachowanie się wskazywało na osobliwe niekonsekwencje. „Bywała niekiedy mrukliwa, zrzędna, straszna, złowieszcza” donosi w 1871 r. jedna z byłych towarzyszek nowicjatu, siostra Dosithée. „Mówiła: nie, ja nie chcę (?) i nie zrobię tego. Po czym, chwile później wracała do siebie i robiła to, o co ją proszono. Często, wydawało się, że mówiła coś i robiła nie wiedząc co mówi, ani co robi. Miało się wrażenie, że nie była sobą. Kiedy opuszczała Corenc w 1854 r. mówiła rzeczy bardzo niestosowne i bezczelne do naszej Matki Generalnej, która zmartwiona tym wszystkim, kazała jej szybko odejść. Kiedy była w połowie zejścia, siostra, która jej towarzyszyła powiedziała Melanii, że zostawiła po sobie bardzo złe wrażenie, że zwymyślała przełożoną... Niemożliwe – odpowiada Melania – nawet jej nie widziałam. Nie powiedziała jej: do widzenia. I natychmiast (?) wraca, żeby się grzecznie pożegnać” (*LSDA* III, s. 130).



## **NOTA BIOGRAFICZNA NA TEMAT MELANII PO ODEJŚCIU Z CORENC**

Początkiem 1854 r., nie będąc dopuszczoną do ślubów zakonnych, Melania musi wyjechać z klasztoru w Corenc. Bardzo ciężko to znosi. We wrześniu Melania spotyka pewnego angielskiego księdza, który na jej prośbę zawozi ją do Anglii i umieszcza u kapelana Karmelitanek w Darlington. Wkrótce Melania usilnie prosi mniszki o to, by mogła zamieszkać z nimi a następnie przywdziać habit, myśląc, że w ten sposób najlepiej uniknie osądu biskupa Ginoulhiaca, w stosunku do którego żywi głęboką awersję. Wbrew negatywnemu doświadczeniu z Corenc, jej prośby zostały wysłuchane. 24 lutego 1856 r. składa śluby. Ciąg dalszy wydarzeń pokazuje, że zadziałano w pośpiechu. W rzeczywistości, niedługo potem, Melania będzie dawać niepokojące sygnały. W lipcu 1860 r. przyjmuje wizytę swojej siostry Marii. Rzeczy źle się układają w rodzinie. Rodzice się rozchodzą. Melania wybucha. Za wszelką cenę chce wyjechać. 24 września opuszcza Darlington i jedzie do Marsylii, gdzie mieszka jej matka. Po krótkim pobycie u pewnej rodziny, wstępuje jako pensjonariuszka do Sióstr Współczucia. Te, zawożą Melanię do Cefalonii, do jednej z ich placówek. Po powrocie do Francji w 1863 r. Melania spędza kilka miesięcy w Karmelu w Marsylii, po czym powraca do Sióstr Współczucia. Opuszcza je definitywnie w 1867 r. i osiada w Neapolu, w Castellammare-di-Stabia, przyjęta przez biskupa Petagna, z którym zapoznała się w Marsylii. W 1884 r. Melania wraca do Francji. Spędziwszy kilka miesięcy w Corps, osiada wraz ze swoją matką na południu Francji w Cannes i w Cannet, po czym, po śmierci matki (1 grudzień 1889 r.) w Marsylii. Przez cały ten okres, kontynuuje wraz z pewnym księdzem z diecezji Amiens, kanonikiem de Brandt, projekt fundacji Apostołów czasów ostatecznych w kaplicy cytadelii w Chalon-sur-Saone. Kiedy biskup diecezji Autun, Perraud, przeciwstawia się projektowi, Melania doprowadza do konfliktu z nim. Stolica Apostolska przyznaje całkowitą rację biskupowi. Melania rezygnuje z tego projektu po długiej walce. W 1892 r. przebywa na nowo we Włoszech, tym razem w Galatina, w mieście usytuowanym jakieś 20 km od Lecce, stolicy biskupiej bpa Zoli, jej kierownika duchowego. We wrześniu 1897 r. Melania przenosi się do

Mesynty na prośbę kanonika Annibale Di Francia, który prosi ją o pomoc w założeniu zgromadzenia Córek Bożej Gorliwości. Następnego roku opuszcza Sycylię i jedzie do Piemontu. Nowa przeprowadzka w czerwcu 1899 r.: Melania zamieszkuje w departamencie Allier (we Francji), na zaproszenie księdza Combe. W czerwcu 1903 r. powraca do Włoch, osiedlając się tym razem w Altamura (prowincja Bari). To tam umiera w nocy z 14 na 15 grudnia 1904 r. (*LSDA* III, s. 132, notatka). Przez całe swoje życie Melania cierpi z powodu zaburzonej psychiki, która doprowadza ją do konfliktów z władzą kościelną i do fałszywych osądów: tak będzie z biskupem Grenoble Fava, którego uważa za odpowiedzialnego za wybór figury Matki Bożej z La Salette, zaakceptowanej do koronacji w 1879 r. W gruncie rzeczy, biskup Fava zastosował się do wskazówek narzuconych przez Stolicę Świętą.

## PISMA MELANII

### SEKRET

Pierwsza publikacja „sekretu” Melanii miała miejsce po wojnie roku 1870. Przyciągnęła ona niewiele uwagi, zagubiona w morzu przepowiedni, które krążyły w obiegu z taką obfitością, że Cività Cattolica z listopada 1871 r. uważała za stosowne przypomnieć swoim czytelnikom o konieczności rozeznawania. Inaczej będzie z wydaniem z roku 1879, obdarzonym imprimatur kurii biskupiej, biskupa Zoli z Lecce. Kardynał Prosper Caterini, sekretarz Świętej Inkwizycji, zażąda wyjaśnień od biskupa Zoli. W sierpniu 1880 r. ten sam kardynał napisze do biskupa z Troyes, który doniósł o tej publikacji, jak również do przełożonego Misionarzy Saletynów, że należy broszurę wycofać z ręki wiernych. Kardynał Caterini przekazał biskupowi Zoli decyzję swojej dykasterii, potwierdzoną przez papieża: nie powinien dłużej zajmować się Melanią. W końcu, zażądał od biskupa Melanii, żeby zabronił jej pisania podobnych rzeczy. Po decyzjach podjętych w 1880 r. miało miejsce jedno, czy drugie wpisanie na Indeks książek zawierających sekret. Przede wszystkim, miało miejsce podjęcie środka na-

## 8. Melania i melanizm

---

tury ogólnej: dekret opublikowany w 1915 r. zabraniał, pod karą sankcji kanonicznych zajmowanie się „sekretem La Salette”. Ten sam dekret, który został przygotowany przez bł. o. Cormier OP, działającego w roli doradcy, przypominał, że prawo kościelne zabraniało rozpowszechniania objawień bez pozwolenia władzy kościelnej<sup>5</sup>. Odkąd archiwa Świętego Oficjum stały się dostępne w latach 1996-97, możliwe jest zapoznanie się z motywacją dekretu zredagowanego przez bł. O. Cormier: zawiera ona bardzo surowy osąd, tych, którzy szerzyli sekret.

Należy również zauważyć, że proces beatyfikacyjny biskupa Zoli został przerwany w 1936 r. w wyniku interwencji Świętego Oficjum, które obawiało się, że beatyfikacja doprowadzi do powrotu tematu „sekretu”. W 1951 r. ta dykasteria zakazuje definitywnie kontynuacji procesu – zarządzenie potwierdzone zostało kolejny raz w 1985 za Jana Pawła II<sup>6</sup>.

Od 1947 r. ustawodawstwo Kościoła doznało wielu przemian. Indeks ksiąg zakazanych został usunięty. Dekret z 1915 r. o „sekrete” nie ma siły prawnej w ścisłym słowa znaczeniu. Według pewnego doprecyzowania, wysłanego do biskupa Matagrín z Grenoble, przez Sekretarza Stanu (list datowany na 28 lutego 1983 r.), procedura używana przez Kongregację Doktryny Wiary (byłe Święte Oficjum) nadal opiera się na tym dekrete.

Jaki wniosek należy wyciągnąć w kwestii sekretów? Żeby dobrze to zrozumieć, trzeba wrócić do początku. W październiku 1846 r. ks. Louis Perrin, proboszcz parafii La Salette, zaznaczył, że oprócz orędzia przeznaczonego dla całego ludu chrześcijańskiego, Piękna Pani podczas objawienia, przekazała każdemu z dwójga widzających rady roztropności, dla ich dobra osobistego. Inaczej mówiąc, chodziło o informacje dotyczące ich sumienia i z tego powodu przeznaczone do pozostania w tajemnicy. Dlatego możemy stwierdzić, że proboszcz z La Salette miał racje. Jak tylko sprawdzono, że na La Salette rzeczywiście chodziło o interwencję z nieba, należało zostawić dzieci w spokoju, tak jak to zrobiono później w Lourdes z Bernadetą. Maksymin i Melania, ciężko zdezorientowani, zmuszani do

---

5 Dekret z dnia 21.12.1915 r., opublikowany w AAS 1915, s. 594. Dossier przygotowane do tego dekretu znajduje się w archiwach Kongregacji Doktryny Wiary.

6 Cf. list Francesco Mannarini, wikariusza generalnego diecezji Lecce, do księdza Sterna z 3 stycznia 1997 r.

mówienia, podczas gdy nie mieli do powiedzenia nic komunikatywnego, mówią rzeczy, które słyszeli w swoim otoczeniu od innych. Melania zresztą da oznaki niepokoju w czasie redagowania listu do papieża. W pewnej opowieści autobiograficznej stworzonej przez Melanię przed wyjazdem do Anglii, mówi ona o dwóch sekretach: pierwszym, który wysłała do papieża, i drugim, o którym nigdy nie mówiła (*LSDA* III,118). Do pewnego księdza, najprawdopodobniej do ks. Faure, pisze, że to, co mówiła na temat księży, zakonników i zakonnice „nie zostało powiedziane na górze La Salette” (list z 21.3.1855, Évêché de Grenoble – Kuria biskupia w Grenoble, archiwum, zasoby ‘La Salette’, dalej cytowane jako: EG 7). Panu Girard, adwokatowi z Grenoble, który był jednym z pierwszych, którzy opublikowali sekrety, Melania przekazuje osąd ks. Calage, jezuita, którego poznała w Marsylii: „to były rzeczy wzięte z Apokalipsy [sic], do których nie należało dorzucać wiary”<sup>7</sup>.

## PISMA AUTOBIOGRAFICZNE

„*Życia*” Melanii przedstawiane przez nią samą opowiadają o jej dzieciństwie. Pierwsza ich grupa pochodzi z pobytu Melanii w Corenc. Znamy trzy ich wydania. Według Melanii, jedno z nich, zatytułowane „Do Ojca Sibillat”, datowane na 1854 r. jest prawdopodobnie dziełem Camille de Maximy (byłej siostry Thérèse de Jésus), która począwszy od lat 1857-58 rozdała kopie tego wydania.

Wiele lat później, w 1897 r. na prośbę kanonika (późniejszego świętego) Annibale Di Francia – założyciela Rogacjonistów i Córek Bożej Gorliwości – Melania zaczyna redagować powieść po włosku, którą przetłumaczy (na francuski) i uzupełni w latach 1900-1901 podczas swojego pobytu w Allier, przy boku księdza Emila Combe, pasjonata przepowiedni polityczno-religijnych. Combe przekaże tę edycję Leonowi Bloy, który opublikuje ją w 1912 r. Zawiera ona fragmenty mistyczne, które jeśli byłoby

7 Mélanie à Girard, 7.1.1873, EG 4. O. Calage był kierownikiem duchowym błogostawionej Marie de Jésus (Marie Deluil-Martiny), założycielki Córek Serca Jezusowego, u której Melania gościła w Marsylii.

## 8. Melania i melanizm

---

prawdą, że pochodzą z doświadczeń z dzieciństwa Melanii, to uczyniłyby z tej książki „wielkie świadectwo na rzecz niewidzialnego światła, którego ciemności nie rozumieją wcale” (Julien Green). Rzeczywistość jest jednak inna: chodzi tu o wspomnienia lektur przeczytanych w życiu dorosłym, ale przetransponowanych przez wyobraźnię do wczesnego dzieciństwa. W tych pismach autobiograficznych, to już nie objawienie z 19 września 1846 r. zajmuje miejsce centralne, ale osoba Melanii, nadzwyczajnego dziecka, którego życie tknęły niezwykle wydarzenia.

Pisma te zawierają pewne podobieństwa do biografii czcigodnej Benedykty Rencurel (1647-1718), jak również do pism włoskiej mistyczki, świętej Weroniki Giuliani (1660-1727), kapucyńskiej zakonnicy. Pierwsza ze wspomnianych jest u źródeł powstania dobrze znanego w Corps, sanktuarium w Notre Dame du Laus w Alpach. Z pismami drugiej, Melania zapoznaje się dzięki św. Annibale Di Francia. W 1897 r. św. Annibale wysłał Melanii antologię pism św. Weroniki, którą sam wydał<sup>8</sup>.

Od samego początku, te pisma autobiograficzne były uważane za dzieła imaginacji. Biskup Ullathorne z Birmingham w Anglii, będąc przejazdem w Grande Chartreuse w 1854 r., zapoznał się z egzemplarzem zachowanym w klasztorze i podzielił się z przeorem własnym sceptycyzmem na ten temat. Dopiero po odróżnieniu Melanii z 1846 r. od Melanii „późniejszej” biskup decyduje się na opublikowanie swojego opowiadania z pielgrzymki na La Salette. Ale czy w oczach samej Melanii, te pisma autobiograficzne miały rzeczywiście wartość autobiograficzną? Świętemu Annibale Di Francia, który nakazał jej dostarczyć mu jej autobiografię, Melania odpowiedziała – według tego, co on sam poświadcza – że zaczęła pisać „la vita di quella beata – życie tej błogosławionej” tak, jakby chodziło o jakąś inną osobę. Możemy się zapytać, czy Melania rzeczywiście pozwoliłaby sobie narzucić wyznanie publiczne tego rodzaju.

---

8 *Un Tesoro nascosto...*, Messine 1891. Zob. zwłaszcza s. 28, 82, 197, 244-246; cf. A. SARDONE, «Annibale Di Francia – Melania Calvat. Epistolario 1898-1898», dans *Altamura. Rivista storica...*, 45/2004. Altamura 2007, s. 78-182, w szczególności s. 114-115.

## REGUŁY ZAKONNE

Począwszy od czasu, kiedy Melania dowiaduje się o planach umieszczenia na La Salette, księży i zakonnice, mówi, że otrzymała w czasie objawienia 19 września 1846 r. Regułę zakonną. W tekście tej Reguły, którą spisuje, czytamy, że Melania ma władzę zabraniać zakonnicom przystępowania do Komunii (!). Biskup Ullathorne, który zapoznał się z tą Regułą w 1854 r. zarzucił jej, że choć przedstawiona jest jako objawiona, fundamenty czerpie z Reguły Sióstr Opatrzności. Z drugiej strony, biskup dziwi się, że widząca nie mówiła wcześniej o jakiegokolwiek Regule otrzymanej 19 września 1846 r., która w końcu nie jest częścią sekretu. Na koniec, wydaje mu się dziwne, że sama Melania, nie odczuwała żadnego zainteresowania tym nowym zakonem, wszelako chcianym – według niej – przez Matkę Bożą<sup>9</sup>.

W 1876 r. Melania podpisuje Regułę zatytułowaną „Reguła Zakonu Matki Bożej dla Apostołów Czasów Ostatecznych”. Zamieszkuje wówczas we Włoszech, w Castellammare di Stabia. Dwa lata później, listem datowanym na 28.10.1878 r., miejscowy biskup, Petagna, pisze na ten temat do kardynała Ferrieri, prefekta Świętej Kongregacji Biskupów i Księży. Informuje go, że według Melanii, Matka Boża powierzyła jej Regułę w celu założenia zakonu na La Salette. Melania uważa, że nadszedł czas na zrealizowanie tego projektu. Biskup Petagna dodaje «che la casa Religiosa sorta su quella montagna, e detta de' Missionari della Saletta non risponde allo spirito ed allo scopo della fondazione ordinata dalla Regina del Cielo» («że dom zakonny wzniesiony na tej górze i nazywany Misjonarze z La Saletta nie odpowiada duchowi i celowi dzieła nakazanego przez Królową Nieba», przyp. red.)<sup>10</sup>. Leon XIII, poinformowany o tym, prosi Wizytki mieszkające w Rzymie, na wzgórzu Palatyn, o ugoszczenie Melanii. Aż do maja 1879 r. Melania będzie mieszkać w ich klasztorze. Biskup Fava z Grenoble, ze swojej strony, opłaca jej ten pobyt.

9 List bpa Ullathorne do bpa Hogarth z Hexham w Anglii, z dnia 3.4.55 (kopia zachowana u Karmelitanek w Darlington).

10 Tajne archiwum Watykanu. Episcopi et Regulares. Positiones, arch. segreto, Vescovi, anno 1881 [sic], katalog «Castellammare».

## 8. Melania i melanizm

---

Melania uwierzyła, że kardynał Ferrieri, prefekt Kongregacji Biskupów i Duchowieństwa, potraktował jej Regułę bardzo poważnie. Ponoć nawet kazał jej pojechać na La Salette, „żeby przekonała Księżę i Zakonnice do jej przestrzeżenie”<sup>11</sup>.

Oprócz tego, że jest nieprawdopodobne, żeby pierwszy odpowiedzialny dykasterii skompromitował się do tego stopnia w sprawie Reguły nie zatwierdzonej ani przez Stolicę Świętą, ani przez biskupa miejsca, wiemy, przez ks. Semeneno, świadka dobrze poinformowanego i tym bardziej mniej podejrzanego, bo przychylnego Melanii co najmniej w kwestii „sekretu”, że kardynał obdarzał tę Regułę niskim poważaniem<sup>12</sup>.

### LISTY I INNE PISMA MELANII

Główne wydanie: [F.Corteville – wydawca] *Pour servir à l'histoire réelle de la Salette. Documents...* 3 tomy, Paris 1963-1966 ; tom 4 tom (trochę inny tytuł), Montsurs 1978 r.

### MELANIŚCI

Studium Lucetty Scaraffia poświęcone naszemu sanktuarium, przedstawia je jako „na nowo wynalezione przez intelektualistów i okultystów”<sup>13</sup>. Autorka myśli, że ludzie tacy jak Joris Karl Huysmans, Louis Massignon, a później Jacques Maritain, Ernest Psichari i Paul Claudel «sembrano essersi avvicinati a questa devozione per vie piuttosto eterodosse che passano attraverso l'occultismo, molto diffuso negli ambienti colti del periodo... La caratteristica comune a tutti gli intellettuali devoti de La Salette è infatti la

11 Melania, list z dnia 28.2.1904, w: L. Bloy, *Œuvres* tom X, Paris 1970, s. 200.

12 Semeneno do de Brandt, 9 et 13.3.1880 (kopia w Rzymie, Archiwa Zmartwychwstańców, nr 2101).

13 Autorka mówi o «deriva occultista che aveva coinvolto l'apparizione fin dal primo momento» (L. Scaraffia, «La Salette: Un santuario reinventato...», s. 677).

difesa di Melanie e l'accettazione del segreto», czytamy w tym studium<sup>14</sup>. Jeden, czy drugi melanista miał rzeczywiście powiązania z okultyzmem czy ezoteryzmem. Jednakże, zanim dokonamy osądu takiej, czy innej osoby, trzeba z bliska przyjrzeć się dokumentom. Przypadek Boullana, sekciarza vintras, o którym wspominaliśmy wcześniej, jest jasny. Przedstawianie zaś pisarza J.-K. Huysmans jako okultysty i melanisty oznacza zapomnienie o jego ewolucji. J.-K. Huysmans, który w roku 1891 przybywa na La Salette w towarzystwie Boullana, jest jeszcze estetą szukającym nowych doświadczeń. Boullan daje mu do przeczytania sekret Melanii. Tymczasem, przybywszy na La Salette, Huysmans jest poruszony widokiem grupy modlących się wieśniaków. Na drodze duchowej, która zakończy się jego nawróceniem w następnym roku, to wspomnienie modlących się chłopów liczy się bardziej niż wspomnienie sekretu Melanii<sup>15</sup>. Przywoła swoją wizytę w sanktuarium delfinatu i widok modlących się wieśniaków w swojej *Katedrze* (1897 r.). Podobnie sprowadza się czytelnika z właściwej drogi, gdy przedstawia mu się Paula Claudela jako obrońcę sekretu Melanii, podczas gdy pisarz ten skomentował orędzie oficjalnie<sup>16</sup>. Co do Maritaina, to jeśli nawet bronił Melanii i jej sekretu, to nigdy nie miał związków z okultyzmem, czy ezoteryzmem.

Teren, który teraz chcemy scharakteryzować, jest tym trudniejszy do badania, że ten, czy ów teolog znacznie ewoluował w swoich poglądach. René Laurentin jest autorem godnych podziwu prac na temat Lourdes, które posłużyły mi za model w moich poszukiwaniach na temat La Salette. Niestety porzucił on całkowicie swój rygor badawczy z lat pięćdziesiątych. Rzecz wręcz nie do uwierzenia: współpracował w opracowaniu gnostycyzującej notatki zasygnalizowanej na początku niniejszego studium<sup>17</sup>. Bio-

14 L. Scaraffia, «La Salette: Un santuario reinventato...», s. 682.

15 Cf. Louis Massignon, «Notre-Dame de la Salette et la conversion de J.-K. Huysmans», w: *La Salette. Témoignages*, Paris, Bloud & Gay, 1946, s. 93-96, w szczególności s. 95: «Arrivé à la Salette, Huysmans fut en effet bouleversé (il le dit plus tard à Léon Leclair qui me l'a redit) par la foi profonde et dense de certains pèlerinages de femmes de la montagne dauphinoise...».

16 L. Scaraffia, «La Salette: Un santuario reinventato...», p. 690.

17 Notatka jest podpisana: «R[ené] L[aurentin] et M[ichel] Corteville». – Na temat publikacji René Laurentina, w szczególności tych, poświęconych Medjugorje, zob. w J. Bouffet, *Faussaires de Dieu*, Paris, Presses de la Renaissance.



## 8. Melania i melanizm

---

rać pod uwagę złożoność sytuacji, należałoby w każdym szczegółowym przypadku konsultować dokumentację równie rozległą jak i rozproszoną. To, co następuje, siłą rzeczy sytuuje się w pewnym ograniczonym kadrze. Ograniczymy się więc do zaprezentowania kilku melanistów w sensie ścisłym tego słowa, a potem spojrzymy z bliska na kilka charakterystycznych przypadków.

### MELANIŚCI W ŚCISŁYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU

Przedstawialiśmy już wyżej Houzelota i ks. Faure, zwolenników pseudobarona de Richemont. Adwokaci C.R. Girard z Grenoble i Amédée Nicolas z Marsylii, podzielali ich polityczne iluzje. W 1857 r. ten ostatni będzie bardzo dumy oznajmiając księdzu Rousselot, że skomponował komentarz do Apokalipsy i że w swoich obliczeniach daty narodzin antychrysta, doszedł do tego samego roku i tego samego miesiąca co Melania w swoim sekrecie (*LSDA* III, s. 114). Komentarz faktycznie ukazuje się w 1858 r. Dużo mówi o objawieniach, które miałyby otrzymać Siostra od Narodzin (Soeur de la Nativité) – (1731-1798), o objawieniach zawierających wiele tematów spotykanych również w ‘sekrecie’ Melanii (*LSDA* III, s. 54). Co do Girarda, był on jednym z pierwszych lub może nawet pierwszym, który opublikował sekrety po wojnie z 1870 r.

Czcigodny Semenenko, współzałożyciel Zmartwychwstańców, dokonywał drobnego rozróżnienia pomiędzy sekretem Melanii a jej Regułą. Wypowiadając się z rezerwą na temat wyrażen napotykanych w sekrecie i na temat wniosków, które Melania z niego wyciąga, uważał go za „prawdziwy w swojej istocie” – to znaczy „co do spraw, które zawiera”. Natomiast Reguła, jego zdaniem, nie ma żadnego znaczenia: „nie ma ona w sobie żadnej z cech wewnętrznych, w które obfituje ‘sekret’ i które udowadniałyby jej źródło nadprzyrodzone. Ta Reguła ma oblicze czysto ludzkie i podobne, powiedziałbym, do oblicza Melanii. Podczas gdy forma ‘sekretu’ jest całkiem inna i nie odpowiada stylowi Melanii poza kilkoma detalami. Można by powiedzieć, że w sekrecie widać zaledwie rękę Melanii i to tylko od czasu do czasu, w przesadach, we wzmacnianiu zdań, w powtórzeniach,... itd.,

podczas gdy redagowanie Reguły jest wypełnione całą jej osobowością”<sup>18</sup>. Semenenko, który posiada długie doświadczenie w materii życia zakonnego, zauważył słabość Reguły. Ale czy posiada on podobne doświadczenie w kwestii popularnych przepowiedni ludowych. Czyżby był tak słabo poinformowany o wpływach wywieranych na Melanię, które w początkach lat pięćdziesiątych jego samego doprowadzały do wypowiedzania słów dziwnych, tajemniczych, na przykład o pochodzeniu antychrysta?

Wśród melanistów, z którymi Melania utrzymywała relacje w czasie swojego życia, należy umieścić na pierwszym miejscu kanonika de Brandt z diecezji Amiens. To on wsparł finansowo publikację sekretu w 1879 r. Według nekrologu opublikowanego nazajutrz po jego śmierci w diecezjalnym tygodniku religijnym, de Brandt zagłębiał się „w studiowanie przepowiedni, które stały się dla niego elementem niezbędnym, elementem, w którym znajdował upodobanie i którym się bawił”<sup>19</sup>. Następnie, należy wspomnieć Emila Combe, księdza pasjonującego się przepowiedniami polityczno-religijnymi. Był proboszczem w diecezji Moulins. Podążając za sformułowaniem Massignona, podjętym przez Maritaina, Combe usiłował „ułożyć chronologiczne następstwo zdarzeń w Apokalipsie”<sup>20</sup>. Combe sądził, że był w stanie obliczyć datę „wielkiego uderzenia”. Melania przebywała u niego od maja 1899 do czerwca 1904 r. Należy również wspomnieć H.-E. Rigaux (1841-1930), proboszcza z Argoeuves, który miał „konika na punkcie Nostradamusa” (Maritain). We wrześniu 1901 r. Melania przyjeżdża w pielgrzymce na La Salette w towarzystwie Combe, Rigaux i Alfreda Parent, karmelity zakochanego w ezoteryzmie.

Należy wystrzegać się zaliczenia św. Annibale Di Francia (1851-1927) do grona wzmiankowanych powyżej zapaleńców. Założyciel rogacjonistów i Córek Bożej Gorliwości, został kanonizowany w 2004

18 Semenenko do de Brandt, 9. i 13.3.1880 (Rzym, archiwa Zmartwychwstańców, nr 2101, s. 1, 2 i 4-5 z niekompletnej kopii, przedrukowanej w F. Corteville, *Pie IX, le Père Pierre Semenenko et les défenseurs du message de Notre-Dame de la Salette*, Beaupréau 1987, s. 229-231).

19 *Le Dimanche*, tygodniówka kościelna diecezji Amiens, 17.5.1903, s. 389; na temat de Brandt, cf. Stern, *La Salette - Doc. auth.* III, s. 115-116.

20 J. Maritain, *Carnet de notes*, Paris, Desclée de Brouwer, 1965, s. 118.

## 8. Melania i melanizm

r. przez Jana Pawła II<sup>21</sup>. Zdaniem św. Annibale, Melania powinna być świętą a priori, ponieważ została wybrana przez Dziewicę Maryję na swoją powiernicę. W 1897 r. św. Annibale sprowadza ją do Messyny, po to, by zajęła się założeniem gałęzi żeńskiej. Melania pozostaje tam jeden rok, który był dla niego «un anno di estasi [...] Sebbene non vi nascondo che mi fece assaggiare qualche calice» (Di Francia à Combe, 16.12.1908; archiwa rogacjonistów). Melania okazała się «spesso piena di difetti [...] Erano spine che circondavano questa candida colomba» (Notatki św. Annibale). Św. Annibale był wzorem miłości bliźniego i posłuszeństwa władzy kościelnej. Widać to, na przykład w radach, których udzielał Emilowi Combe. Niemniej jednak, zamiast doradzać Melani, by słuchała swoich kierowników, byłby zapewne lepiej zrobił, gdyby zachęcił ją do unikania wszelkiego kontaktu z wizjonerami takimi, jak Combe, Rigaux, i de Brandt<sup>22</sup>. Ze swej strony, Melania uważała Di Francia za świętego, ale świętego, który „nie ma dobrze poukładane w głowie”<sup>23</sup>.

Święty Annibale Di Francia chciał zapoczątkować proces beatyfikacyjny Melanii. W 1919 r. doczesne jej szczątki zostały pochowane w kościele, niedaleko sierocińca Sióstr Bożej Gorliwości w Altamura. Ze swej strony, miejscowy biskup Verrienti, dał dowody powściągliwości i chciał uniknąć jakichkolwiek gestów pozostawiających wrażenie oddawania czci widzanej (Melanii)<sup>24</sup>. Tymczasem w grudniu 2004 r., podczas setnej roczni-

21 Na temat św. Annibale Di Francia, zob. prace Angelo Sardone, postulatora generalnego rogacjonistów.

22 Por. odpowiedź na list Combe'a datowany na 24.8.1907: il avait autrefois «fait de vives instances, chez le Rév. abbé de Brandt pour lui donner l'obéissance d'écrire sa vie». Por. też jego list z 20.12.1902 do Bonneta, kapelana z La Salette: il a «pregato i Direttori di Melania a darle ubbedienza di proseguire scrivere la sua vita, e so che sta scrivendola» (Archiwum Świętego Oficjum, Censura librorum 1879-86, P.II, nr 13. Diocesi Grenoble ed altre, nr 119).

23 do de Brandt, 27.7.1899, w: *Collection de documents pour servir à l'historien futur de la vie de Mélanie Calvat...* IV vol., Montsurs, Ed. Résiac, s. 364.

24 H. Multon, «Le tombeau de Mélanie Calvat...», s. 707-709.

cy jej śmierci, miały miejsce w Altamura uroczyste obchody, którym przewodniczył ówczesny biskup Mario Paciello<sup>25</sup>.

Leon Bloy zapisał na temat La Salette wspaniałe strony (*Le symbolisme de l'apparition*, stary zapis, ale wydany dopiero po jego śmierci) i inne – bardzo sporne (*Celle qui pleure*, po pobycie na La Salette w 1906; *Vie de Mélanie*, 1912). „Mam wszystkie moje korzenie w Sekrecie z La Salette” czytamy w jednym z jego listów<sup>26</sup>. Grzmiał on jako rycerz absolutu, wymachując „nieustannie kością barana, żeby tłuc każdego, kto się nawinie” (Louis Massignon). Według Jacquesa Maritaina, był on „we wrodzonej niemocy właściwego widzenia i osądzania jednostek oraz szczególnych okoliczności”; w jego gwałtowności – nadal według J.M. – „trzeba dostrzec, skutek szczególnego rodzaju *abstrakcji* ... lub, jeśli wolimy typifikacji”<sup>27</sup>.

Tak, jak Leon Bloy, Louis Massignon uważał, że, aby rozszyfrować historię, trzeba samemu przejść przez cierpienie. Jeden i drugi uwierzyli w ‘sekret’. Tymczasem „dla nich, w centrum wydarzenia... jest coś więcej niż osławiony ‘sekret’ podatny na niedorzeczne interpretacje. Mianowicie oświadczenie Melanii: Dziewica Maryja płakała” (J. Petit). Mówiono o Massignon – profesorsze w prestiżowym College de France, znawcy islamu o światowej reputacji – że mglista często błyskotliwość jego intuicji mierzyła w wyższy poziom rzeczywistości, któremu ziemski bieg rzeczy musiał się podporządkować, niezależnie od istnienia lub nie, dowodów na piśmie”<sup>28</sup>. Ta ocena charakteryzuje dosyć dobrze jego stanowisko w kwestii saletyńskiej.

Jacques Maritain zajmuje oddzielne miejsce pośród melanistów. Był to bez wątpienia człowiek o wielkim duchu, z celnym spojrzeniem w latach

25 Tłumaczenie homilii wygłoszonej przez bpa Mario Paciello podczas uroczystości setnej rocznicy śmierci Melanii Calvat w: H. Guilhot, *La vraie Mélanie de la Salette...*, 2. éd., s. 5-16

26 List do Pierre Termier, 21.12.1906, cyt. w: Raïssa Maritain, *Les grandes amitiés*, nouv. éd., Parole et Silence 2000, s. 130.

27 J. Maritain, *Quelques pages sur Léon Bloy*, Paris, l'Artisan du Livre, 1927, s. 14; wydany ponownie w: *Œuvres complètes de J.M.*, III (1985).

28 *Louis Massignon*, Paris 1970 (Cahier de l'Herne, 13). Zawiera: Jacques Petit, «L. Massignon et Léon Bloy», s. 336-341. – Maurice Dubourg, «L. Massignon et Mélanie de la Salette», s. 342-348.

## 8. Melania i melanizm

trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku, podczas gdy wielu ludzi, którym została powierzona odpowiedzialność, nawet kościelna, dawało się kołysać do snu iluzjami. Osobiście, zawdzięczam mu moje odkrycie geniuszu św. Tomasza. Co zaś się tyczy La Salette, to w odróżnieniu od wielu innych melanistów, Jacques Maritain i jego żona Raïssa idą prosto do istoty orędzia oficjalnego. Ich pisma pokazują obszernie, że wiedzieli jak uniknąć jakiegokolwiek ustępstwa w kierunku poszukiwania nadzwyczajności. Pozwolili chwycić się za serce Maryi Dziewicy, która wylewa łzy nad ciężkimi doświadczeniami swojego ludu. Traktowali La Salette jako źródło życia duchowego niezależnie nawet od sekretu. Na płaszczyźnie teologicznej Jacques Maritain rozmyślał w szczególności nad stosunkiem Boga i świętych do cierpienia, rozmyślał nad „łzami chwały Maryi, kiedy przybywa ona uskarżać się i płakać przed dwoma małymi pasterzami, wybranymi spośród najbardziej biednych i najbardziej niewykształconych”<sup>29</sup>. Nawet jeśli uważał sekret opublikowany przez Melanię za wyrażający prawdy pochodzące z nieba, uznawał, że te prawdy zostały wyrażone w sposób ludzki i potrzebowały interpretacji<sup>30</sup>.

Jak w takim razie wyjaśnić melanizm Jacquesa Maritaina, czy jest to melanizm, dlatego, że Maritain podkreślał świętość Melanii, jak również niebiańskie pochodzenie opublikowanego sekretu? Pierwszy punkt, który trzeba wziąć pod uwagę: wyrzuty adresowane w ‘sekreć’ do duchowieństwa, musiały go dotknąć ze względu na pewien powód rodzinny: jego matka, mówiła, że opuściła Kościół z powodu niedyskretnych pytań zadawanych jej przy spowiedzi<sup>31</sup>. Następnie, trzeba wziąć pod uwagę, że Maritain miał kłótlivy temperament. „W błękanie jego źrenic, widziałem niekiedy rosnący gniew na samo wspomnienie tylko jakiś niesprawiedliwości”, zaświadcza Julien Green, który go dobrze znał, „i czuło się, że był

29 J. Maritain, *Approches sans entraves*, Paris, Fayard, 1973, s. 302-317 (tekst cyt. s. 312). Fragment należy do rozdziału XII, «Réflexions sur le savoir théologique». Chodzi tu o owoc seminarium naukowego z kilkoma Małymi Braćmi Jezusa w 1968 r., opublikowanego najpierw w: *Revue thomiste*, 1969/1, s. 5-27.

30 Por. J. Maritain, *Carnet de notes*, s. 126-127.

31 Por. J.-L. Barré, *Jacques et Raïssa Maritain. Les mendiants du ciel. Biographies croisées*, Paris, Stock, 1996, s. 23.

gotowy, żeby walczyć”<sup>32</sup>. Reaguje również żywo na pojawienie się w 1946 r. *La grâce de la Salette* autorstwa księdza Jeana Jaouena (wyd. polskie: *La Salette – dar Chrystusa dla Kościoła*, tł. M. Taszycka, Kraków 1989; przypis red.). Ze swojej strony, uszanował zakaz publikowania rzeczy na temat sekretu La Salette wydany przez Stolicę Apostolską. Powstrzymywał się pieczołowicie od wydrukowania studium, które napisał na ten temat. Przed śmiercią poprosi o zniszczenie swojego komentarza do sekretu<sup>33</sup>. Zdarzyło się, że pewien zakonnik z La Salette pozwalał sobie atakować sekret, tak jakby zakaz Stolicy Apostolskiej obowiązywał tylko w jedną stronę. W emocjach Jacques Maritain zapomniał, że chociaż on pozostał posłuszny zakazowi zachowując milczenie, to jednak inni mieli mniej skrupułów. Nie licząc broszur, które rozpowszechniały ‘sekret’ na prawo i na lewo, był on znany z dzieł Leona Bloya. To sprawiało, że był łatwo dostępny dla szerokiej publiczności.

Jednakże w sercu żywej reakcji Maritaina, było jego przywiązanie do samego objawienia i oficjalnego orędzia. Otóż wyrażając wątpliwości na temat wiarygodności Melanii, ks. Jaouen – według Maritain – poddawał w wątpliwość samo objawienie. Innymi słowy, ks. Jaouen „trudził się – sam sobie sprawy z tego nie zdając – ale z wyjątkową energią, nad podcięciem gałęzi, na której siedział on sam i jego bracia w wierze”. Jeśli zasadniczy świadek objawienia był „histeryczką i marzycielką, ofiarą najgorszych złudzeń, to jednocześnie objawienie samo w sobie [...] stawało się podatne na największe wątpliwości”<sup>34</sup>.

Żeby znaleźć odpowiedź na pytania, które stawia przypadek Melanii, trzeba przebadać całość dokumentacji. Maritain zdaje się ignorować dochodzenie prowadzone w 1854 r. przez bpa Ginoulhiaca z Grenoble, po tym jak jedno czy drugie słowo ze zbyt sławnego już sekretu zaczęło krążyć wśród ludzi. Po tym dochodzeniu Pius IX zasugerował biskupowi ponowne zbadanie sprawy La Salette (*LSDA III*, s. 238). Maritain darzy

32 J. Green et J. Maritain, *Une grande amitié. Correspondance (1926 - 1972)*, Paris, Plon, 1979, s. 7.

33 Według świadectwa, które otrzymałem w kwietniu 1985 r. od Mme Antoinette Grunelius, przechowującej pisma Maritaina w Kolbsheim w Alzacji.

34 J. Maritain, *Carnet de notes*, s. 136-137.

## 8. Melania i melanizm

szacunkiem świadectwa zebrane przez Emila Combe i Rigaux. Ale jednocześnie sam przyznaje, że każdemu z nich brakowało trochę właściwego osądu<sup>35</sup>! W jakim stopniu Maritain zapoznał się z listami Melanii z całego jej życia? Czy wiedział, że pod koniec wieku, Melania zaczęła żywić sympatie dla Drumont, szalonego antysemity?<sup>36</sup> Gdyby był o tym wiedział, czy nie przyjąłby rozróżnienia dokonanego przez bpa Ginoulhiaca, w swojej *Instrukcji Pastoralnej* z 4 listopada 1865 r., pomiędzy Melanią z roku 1846, a Melanią, która z czasem staje się ofiarą różnych nacisków? Maritain nie zna tego rozróżnienia. Nie zna, albo nie chce znać psychologicznej ewolucji widzącej. Otóż jak to już dostrzeżliśmy, bp Ginoulhiac nie był odosobniony w swej opinii w łonie episkopatu. Będąc w Rzymie w 1947 r. w charakterze ambasadora Francji przy Stolicy Apostolskiej, Maritain przedkłada Sekretarzowi Stanu rozprawę na temat La Salette. Utrzymuje w niej, że aby udowodnić rzeczywistość objawienia, należy rozpocząć od udowodnienia, że główny jego świadek – Melania – zasługuje na całkowite zaufanie z powodu cnót wykazywanych przez nią podczas całego jej życia<sup>37</sup>. Widzieliśmy, że bp Ginoulhiac rozumował inaczej – i nie tylko on sam, ale i zespół tych, którzy prowadzili pierwsze badania.

Sekretariat Stanu odpowiedział cztery lata później: Święte Oficjum, po przestudiowaniu dokumentacji, którą miało do swojej dyspozycji, doszło do wniosku, że nie ma potrzeby modyfikowania swojego wcześniejszego stanowiska.

Jeśli chodzi o głównych melanistów współczesnych, to mówiliśmy o nich wyżej w tym studium.

35 Por. J. Maritain, *Carnet de notes*, s. 118-119.

36 Zob. list Melanii (do Mlle Vernet ?), 29.5.1894, w: F. Corteville, *La bergère de Notre-Dame de la Salette et le serviteur de Dieu Mgr Zola, évêque de Lecce*, Beaupréau 1981, s. 266-268.

37 Por. *Carnet de notes*, s. 137-138, jak również list J.M. do przyszłego papieża Pawła VI z dnia 12.4.1948, opublikowany w: P. Chenaux, *Paul VI et Maritain...*, Brescia-Roma 1994. Cytowane tutaj za: Lucetta Scaraffia, «La Salette: Un santuario reinventato...», s. 690-691, przypis.

## ORĘDZIE, KTÓRYM ZOSTAŁA OBARCZONA MELANIA

„Jeśli chcę, żeby mój Syn was nie opuścił”. Powiedzmy to jeszcze raz: od września 1846 r., aż do końca swoich dni, Melania mówiła i powtarzała, że słyszała jak Piękna Pani przekazała jej, że trzeba, żeby się modliła, jeśli chce, by Jej Syn nie opuścił swojego ludu. W sercu orędzia, które otrzymała Melania, umiejscawia się objawienie Maryi z Jej Synem w dziele zbawienia. Musiała odpowiedzieć Gabrielowi: „Niech mi się stanie według słowa twego” – jeśli chciała, żeby Słowo stało się ciałem. Podobnie, według Łukasza 24,26, Mesjasz „musiał” cierpieć, żeby wejść do swej chwały. To Chrystusa Zbawiciela Melania widziała podczas objawienia, Chrystusa na krzyżu, a nie Chrystusa sędziego z kaplicy Sykstyńskiej, czy Dzieciątka Jezus, o którym zapewne młoda pasterka marzyła w chwilach samotności.

W orędziu przekazanym przez Melanię jest mowa także o niedzieli i o Mszy św. To dzięki Chrystusowi Zbawcy – tak głęboko obecnemu w orędziu – zachowanie niedzieli staje się dziękczynieniem składanym Ojcu. Temu Ojcu, który jest absolutnym źródłem wszelkiego dobra. Bez Chrystusa, wyodrębnienie siódmego dnia staje się niezrozumiałe. Bez Chrystusa, nacisk orędzia z La Salette na siódmy dzień tygodnia, redukuje się do typowego przykładu religii ludowej, takiej, jaką widziano przez okulary stworzone w wieku oświecenia: w rodzaj religii lęku. W takim razie, żeby uratować nasze objawienie i sprawić, by traktowano je możliwie poważnie, nie potrzeba uciekać do przodu, w kierunku pseudo-tajemniczego ezoteryzmu.



## BIBLIOGRAFIA

Jean Stern, *La Salette. Documents authentiques*, 3 vols., Paris-La Salette, 1980-1991.

Jean Stern, «La Salette. Dossier du 150<sup>ème</sup> anniversaire de l'apparition (1846-1996)». Dans *Marianum* 1997, s. 183-245.

*La Salette. Apocalypse, pèlerinage et littérature...* Textes réunis par François Angelier et Claude Langlois. Grenoble, J. Millon, 2000. – Textes du colloque organisé à l'Institut Catholique de Paris en 1996 à l'occasion du 150<sup>e</sup> anniversaire de La Salette.

Lucetta Scaraffia (université de Rome La Sapienza, «La Salette: Un santuario reinventato da intellettuali e occultisti», dans *Les sanctuaires français et italiens dans le monde contemporain. Traditions, réveils, inventions* (colloque École française de Rome, Istituto Luigi Sturzo, Rome, 8-9 novembre 2002). *Mélanges de l'École française de Rome B Italie et Méditerranée*, 117 (005-2), s. 677-693.

Hilaire Multon, «Le tombeau de Mélanie Calvat, bergère de La Salette à Altamura (Pouilles). Entre reconnaissance officielle et groupes de pression mélanistes», w: *Les sanctuaires français et italiens dans le monde contemporain. Traditions, réveils, inventions* [colloque École française de Rome, Istituto Luigi Sturzo, Rome, 8-9 novembre 2002]. *Mélanges de l'École française de Rome B Italie et Méditerranée*, 117 (2005-2), s. 697-711.

## GLÓWNE PUBLIKACJE WSPÓŁCZESNYCH MELANISTÓW

M. Corteville – R. Laurentin, *Un an après la révélation du troisième secret de Fatima. Découverte du secret de la Salette. Au-delà des polémiques, la vérité sur l'apparition et ses voyants*, Paris, Fayard, 2002. C.r.: *Marianum* 64 (2002), s. 648-650 (J. Stern)

Hyacinthe Guilhot, *La vraie Mélanie de la Salette...*, 2. éd. rev. et augm., Paris, P. Téqui 2005.

*Z języka francuskiego przełożył Ks. Andrzej Zontek MS*

## RÉSUMÉ

*Jean Stern MS*

### MÉLANIE ET MÉLANISME

Mélanisme: attitude qui voit en Mélanie un grande mystique. Elle aurait été favorisée de phénomènes mystiques dès sa petite enfance, puis tout au long de sa vie. L'apparition du 19 septembre 1846 serait alors un phénomène charismatique parmi beaucoup d'autres. Or dès 1854 l'évêque de Grenoble, Mgr Ginoulhiac, procédant à un nouvel examen de l'apparition conformément à une suggestion du bienheureux Pie IX, constate que Mélanie a subi des influences qui ont fini par la faire dévier. Il faut par conséquent distinguer entre la Mélanie, jeune adolescente donnant son témoignage au cours des années qui suivirent l'apparition immédiatement, et la Mélanie postérieure. La distinction est effectivement importante pour une saine compréhension du message du 19 septembre 1846. Ce message est centré sur le Christ Sauveur. Or les mélanistes, poussés par le souci d'exalter le trop fameux secret, tendent à occulter cette présence du Christ. Ainsi, d'après une notice mélaniste parue récemment, le message public, destiné à tout le peuple, consisterait pour l'essentiel en des menaces : «Vous, les paysans, vous travaillez le dimanche; vous les charretiers, vous jurez par le nom de Dieu». En revanche le mystérieux secret serait de niveau mystique, supérieur. Il y a là une approche qui reprend un procédé des vieilles religions à mystères. L'étude sur le mélanisme du Père Stern présente la véritable attitude de Pie IX face aux "secrets" de la Salette reçus par lui en 1851; l'évolution de Mélanie; ses divers écrits; l'attitude du Saint-Siège face aux secrets; enfin les divers types de mélanistes. Le respect envers le Saint-Siège a préservé certains parmi eux des dérapages en direction de l'hétérodoxie. D'autres ont franchement dévié. C'est ainsi qu'il existe un lien entre le mélanisme et la secte des mariavites.

## 8. Melania i melanizm

---

**Ks. Jean Stern MS**, (ur. 1927 r.), doktor teologii: dysertacja pt. *Bible et Tradition chez Newman* opublikowana w serii „Théologie” w 1967 r. Jego podstawowe dzieło na temat La Salette to *La Salette – Documents authentiques* (3 tomy, 1980-1991). Najświeższe publikacje: «Sortie de la religion, marcionisme et Eucharistie» (*Nova et vetera*, 2006/3); «La crise de conscience des années 1940-1944 dans le vie de Henri de Lubac» (*Association internationale Cardinal Henri de Lubac. Bulletin*, 2007).